

## DYSKUSJE I REFLEKSJE

Bogusław Zakrzewski



### RELACJE POLSKO-TAJLANDZKIE. REFLEKSJE HISTORYCZNE W TRZYDZIESTOLECIE USTANOWIENIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH



ROYAL THAI EMBASSY  
MOSCOW

Organizing Committee of the Session  
Dedicated to 30<sup>th</sup> Anniversary of Establishment  
of Diplomatic Relations between Thailand and Poland

I am pleased and happy that the diplomatic relations between our countries have been successfully developing for 30 years. I am proud that I was the first Thai diplomat assigned to establish the Mission in Warsaw in 1975. Since then our relations have been strengthened and developed in many fields for the mutual benefit of our countries and contributed to the prosperity and well-being of our peoples as well to the political, economic development and peace in the world.

Yours sincerely,

A handwritten signature in black ink, reading 'Rangsan Phaholyothin'.

(Rangsan Phaholyothin)  
Ambassador

Ojciec Michał Boym, misjonarz-jezuita urodzony w 1612 r. we Lwowie, był pierwszym Polakiem, który między styczniem a lipcem 1658 r. odwiedził Ajutię, stolicę królestwa zwanego do 1945 r. Syjajem.

Pozostawił relację, którą jako ambasador Polski w Tajlandii otrzymałem w roku 1977 z rąk pronuncjusza Stolicy Apostolskiej w Bangkoku, biskupa Giovanni Morettiiego. Dokument ten, datowany: *listopadem 1658 w Wietnamie, u granicy chińskiej*, sporządzony tuż przed śmiercią autora, pozostawał przez ponad 300 lat w teczce z napisem „Japonia”. Obszerniej pisze o tej barwnej postaci Edward Kajdański, badacz losów i spuścizny niezwykłego misjonarza<sup>1</sup>.

Być może jacyś misjonarze-Polacy wysyłani byli do kraju zwanego dziś Wietnamem przez Marię Leszczyńską, żonę Ludwika XV, znaną patronkę misyjnego wysiłku Francji, i mogli przewinąć się przez stolicę syjamską.

Józef Korzeniowski, znany bardziej jako Joseph Conrad, Polak a zarazem wielki pisarz angielski, odwiedził Bangkok jako kapitan barku Otago na początku 1888 r. Pobyt ten i żegluga powrotna do Singapuru młodego kapitana znalazły odbicie w jego opowieści *Smuga cienia*, sfilmowanej przez Andrzeja Wajdę w roku 1977. Pisarz jest upamiętniony w bangkockim hotelu *Oriental*, gdzie się stołował. Tam też odbyła się tajlandzka premiera filmu i otwarcie wystawy poświęconej Conradowi.

Polacy pojawili się znowu w Bangkoku w 1892 r., wśród załogi Aurory (poprzedniczki sławnego krążownika, który w 1917 r. ostrzeliwał Pałac Zimowy), na pokładzie której ówczesny carewicz, późniejszy Mikołaj II, podróżował do Japonii. W 1897 r. król Rama V (Chulalongkorn) skorzystał z zaproszenia cara i odwiedzając różne kraje Europy – w drodze z Budapesztu do Petersburga – zatrzymał się na dwa dni w Warszawie (pobyt ten jest dokładnie opisany w okolicznościowej broszurze wydanej w 1997 r., przy udziale ambasady Tajlandii w Warszawie)<sup>2</sup>.

Dołączył tu do ojca jeden z jego licznych synów, księżę Vajiravudh, desygnowany już wtedy na następcę tronu, późniejszy Rama VI, studiujący wówczas w Oksfordzie. Wydał tam w 1901 r. po angielsku pracę, przetłumaczoną następnie na tajski, pt. *Wojna o sukcesję polską, 1733–1735*. Zainteresowanie losami niegdyś potężnej Polski, podzielonej potem między siebie przez potężniejszych sąsiadów, wiązało się z sytuacją samej Tajlandii. Ratowała ona wówczas niepodległy byt ustępstwami, także terytorialnymi, wobec zaborczych państw kolonialnych – Anglii i Francji – dokonujących ekspansji w Azji Południowo-Wschodniej. Rama VI miał pra-

<sup>1</sup> Patrz jego książka: *Michał Boym – ostatni wysłannik dynastii Ming*, Wydawnictwo Polonia, Warszawa 1988, s. 82, *passim*.

<sup>2</sup> *Centenary of the Visit of the King of Siam Chulalongkorn (Rama V) to Poland*, The publication commissioned by the Royal Thai Embassy in Poland with the assistance of the Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland; The text prepared by the Institute of History, University of Warsaw, Published by Interpress, Warsaw [1997]. Tekst uzupełniają fotografie z ostatnich wizyt książniczki Mahachakri Sirindorn w Polsce i premiera RP W. Cimoszewicza w Tajlandii.

wo w Rosji upatrywać sojusznika, a swą młodzieńczą pracą o tematyce polskiej najwyraźniej cenił, gdyż w obu wersjach językowych zamieszczono ją w zwyczajowym wydawnictwie opublikowanym w ramach uroczystości pogrzebowych po jego zgonie w 1926 r.

Księcia, zainteresowanego teatrem szekspirowskim, i już wcześniej piszącego młodzieńcze sztuki po angielsku, Poloniusz w *Hamlecie* najwidoczniej natchnął do stworzenia postaci dworzan imieniem Polonio i Polacci – lecz wiernych i lojalnych. Znajdziemy ich np. w jego *Traitor* (Zdrajca) z 1898 r.

W Bangkoku w 1911 r. na uroczystościach koronacji króla Vajiravudha, cesarza Franciszka Józefa reprezentował przybyły z Wiednia hr. Koziembrodzki, a w świecie wielkiego księcia Borysa z Petersburga był hr. Wielopolski. W 1918 r. polscy żołnierze mogli spotkać się z tajskimi towarzyszami broni na paradach zwycięstwa w Brukseli, Paryżu i Lionie, jako że jednostki syjamskie pojawiły się pod koniec I wojny światowej we Francji po stronie Ententy. Na harcerskim jamboree w Anglii w latach 20. XX w. syjamskie namioty sąsiadowały z polskimi – jak wspominał w 1974 r. prof. Rong Syamananda z bangkockiego uniwersytetu. Było to jego pierwsze spotkanie z Polakami. Zapewne podobnych, przypadkowych spotkań było o wiele więcej.

Stosunki oficjalne Polski z Syjmem mogły zaistnieć, rzecz jasna, dopiero po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości. Przedstawiciel dyplomatyczny RP w Tokio odwiedził Syjam w latach 30. XX w. i sporządził raport, skupiający się na możliwościach eksportu polskich towarów na ten rynek. Nie doszło jednak do nawiązania stosunków dyplomatycznych, mimo korespondencji między placówkami polskimi i tajskimi w Paryżu oraz Londynie (Francja reprezentowała wtedy interesy Polski w Syjmie, a Wielka Brytania interesy Syjmu w Polsce). W MSZ RP Rowmund Piłsudski, tuż przed wybuchem wojny, proponował Zofii Santisiri, Polce z Ostrowa Wielkopolskiego, która na studiach w Grenoble poślubiła tajskiego studenta-inżyniera, by reprezentowała w Syjmie polskie interesy handlowe (konsulem honorowym RP w Bangkoku w latach 1939–1945 miał być Kazimierz Nawra).

Pridi Banomyong, minister spraw zagranicznych i późniejszy premier, pisze w swych pamiętnikach, że w 1937 r. odwiedził nieoficjalnie Warszawę, gdyż Syjam chciał wówczas zacieśnić kontakty z II Rzeczpospolitą. Król Rama VII, po abdykacji (która nastąpiła w 1935 r.) osiadł w Anglii, planował podróż do Polski, ale najpierw stan zdrowia, a potem wybuch wojny przeszkodziły mu w odwiedzeniu Warszawy, Wilna, Krakowa i Zakopanego.

Syjam, okupowany przez Japonię po ataku na Pearl Harbor, był celem wypraw bombowych samolotów amerykańskich i angielskich startujących z baz w Chinach i na Cejlonie, a w ich załogach byli polscy lotnicy-ochotnicy. W misji Czerwonego Krzyża, przybyłej do Syjmu w 1945 r. w sprawie brytyjskich jeńców wojennych, znalazł się Tadeusz Lubarski, powstaniec warszawski zbiegły w 1944 r. do aliantów z obozu jenieckiego.

Pod koniec 1946 r. w Nankinie podjęto z inicjatywy syjamskiej kontakty między placówkami obu krajów w sprawie normalizacji stosunków. ZSRR, mając nawiązane z Syjamelem stosunki dyplomatyczne od 1940 r., nie zgłosił weta. Rozmowy polsko-syjamskie przeniesiono do Moskwy, gdzie oba państwa miały przedstawicieli w randze ambasadorów. Na przełomie sierpnia i września 1947 r. strony były gotowe do wymiany not o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Jednak prawicowy zamach stanu w Bangkoku w 1948 r., a następnie rozwój wydarzeń w regionie, sprawę tę odsunęły aż do lat 70. XX w. Do tego czasu tajlandzką scenę polityczną miała za zadanie obserwować polska placówka w sąsiednim Rangunie.

W polskim MSZ w 1956 r. planowano podjęcie rozmów w sprawie nawiązania stosunków z Tajlandią, a w 1957 r. ambasador tajski podniósł też tę sprawę w rozmowie ze swym kolegą polskim w Moskwie. Następnie rozmowę sondażową odbył wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz z późniejszym ministrem tego resortu Tajlandii Thanatem Khomanem. Kolejny sondaż polski przekazano Osot Kosinowi, sekretarzowi generalnemu ds. promocji eksportu, którego zaproszono na Targi Poznańskie w 1963 r. Jednak dopiero wiosną 1971 r. stolice krajów Europy Środkowej i Wschodniej odwiedziła misja ekonomiczna z Bangkoku. Jej szef, minister gospodarki Bunchana Atthakorn, miał także zadania przeprowadzenia kolejnych sondaży. Ówczesne zaangażowanie wojskowe Tajlandii w Południowym Wietnamie, a także więzy solidarności łączące wtedy Warszawę z Hanoi przeszkodziły jednak w zrealizowaniu propozycji strony tajskiej, by nawiązać stosunki dyplomatyczne.

Gdy jednostki tajskie wycofały się w początkach 1972 r. z Południowego Wietnamu, w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku dokonano 14 listopada 1972 r. wymiany not między akredytowanymi tam przedstawicielstwami Polski i Tajlandii. W notach stwierdzono, że *fakt ich wymiany stanowi porozumienie o ustanowieniu formalnych stosunków dyplomatycznych między obu państwami i że w odpowiednim czasie oba rządy wymienią przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych.*

Polska, po rozmowach przeprowadzonych w siedzibie ONZ w Nowym Jorku w październiku 1973 r. (już po obaleniu dyktatury marszałka Kittikachorna), utworzyła w lipcu 1974 r. placówkę w Bangkoku początkowo kierowaną przez charge d'affaires a.i. Bogusława Zakrzewskiego, który w grudniu 1976 r. został mianowany ambasadorem (listy uwierzytelniające złożył w lutym 1977 r.). Wcześniej, w styczniu 1976 r., w Warszawie, na zasadzie wzajemności, zainstalowała się ambasada Tajlandii, którą początkowo kierował Rangsan Phaholyothin, I sekretarz i charge d'affaires a.i. Tajlandii (taką nazwą królestwa zaczęto posługiwać się w Polsce od 1975 r.). Decyzje o założeniu ambasady w Warszawie poprzedziła wizyta w Polsce wiceministra spraw zagranicznych Tajlandii Chachichaia Choonhavana. Ambasador Owart Suthiwart-Narueput, przeniesiony z New Delhi, złożył listy uwierzytelniające w Warszawie w końcu lutego 1976 r., skąd następnie dostał jednoczesną akredy-

tację w Berlinie i Sofii. W owych latach ambasadorzy tajscy akredytowani w Budapeszcie i Bukareszcie rezydowali odpowiednio w Wiedniu i Belgradzie.

Brak przez całe dziesięciolecie dwustronnych stosunków dyplomatycznych i dialogu politycznego nie stanowił jednak przeszkody dla nawiązania już w końcu lat 50. XX w., a następnie stopniowego rozwoju kontaktów gospodarczych. I tak, polska bandera zawitała po raz pierwszy w Bangkoku w 1958 r., a od września tegoż roku zaczęło tamże działać biuro delegata Polskich Central Handlu Zagranicznego (PCHZ). Obce linie, niechętnie nowemu konkurentowi, natychmiast wymogły na władzach tajskich zakaz zawijania dla polskich statków, który obowiązywał w latach 1959–1961.

Delegat PCHZ był kurtuazyjnie traktowany przez gospodarzy – miał faktycznie pod niektórymi praktycznymi względami status równy przedstawicielowi korpusu dyplomatyczno-konsularnego. W niewielkim polskim eksporcie dominowały wtedy maszyny i chemikalia, zaś w eksporcie tajskim – kauczuk, juta, kenaf<sup>3</sup> i tekstylia. Mimo skromnych obrotów w 1963 r. przedstawiciel PLO zainstalował się w Tajlandii, a polska żegluga czerpała dochody głównie z frachtów między Bangkodem a portami krajów trzecich. Do 1975 r. polskie statki zawięły do tajskich portów 420 razy. Polskie towary pojawiać się zaczęły na międzynarodowych targach w Tajlandii, a tajskie – na Targach Poznańskich.

Ustanowienie stosunków dyplomatycznych przyczyniło się do rozszerzenia bazy traktatowej sprzyjającej rozwojowi wymiany w wielu dziedzinach, przede wszystkim gospodarczej. W 2002 r. obowiązywało 9 umów dwustronnych, a 2 oczekiwały na wejście w życie (projekt kolejnej był w fazie uzgodnień). Ważnym dokumentem dla stosunków wzajemnych jest *Memorandum of Understanding* z 1996 r. (zatwierdzone przez Radę Ministrów RP w 2001 r.), umożliwiające praktyczną współpracę instytucji, które zajmują się zwalczaniem handlu narkotykami.

Wzajemne kontakty w dziedzinie wojskowej rozpoczęła w maju 1979 r. wizyta studyjna w Polsce grupy słuchaczy tajskiej Akademii Obrony, przyjmowana na wysokim szczeblu w MSZ i MON. W następnych latach przybywały kolejne delegacje. Nastąpiły także wizyty wysokich przedstawicieli sztabów generalnych obu krajów, a w marcu 2001 r. został akredytowany w Bangkoku polski attache wojskowy rezydujący w New Delhi.

Zawarte w czerwcu 1975 r. porozumienie o komunikacji lotniczej pozwoliło PLL LOT na uruchomienie we wrześniu 1977 r. regularnego połączenia między stolicami obu państw. Inaugurację uświetniły Dni Polskie w Bangkoku, na które przybył premier Tajlandii. Wkrótce zwiększono częstotliwość lotów. Po kilkuletniej przerwie – w rezultacie wprowadzenia w Polsce stanu wojennego – samoloty polskie powróciły na tę trasę. W 1997 r. odbyły się uroczystości 20-lecia tego po-

---

<sup>3</sup> Kenaf to włókno rośliny z rodziny ketmia, uprawianej w krajach tropikalnych, używane do produkcji sznurów i worków.

łączenia, na które do Bangkoku przybyła małżonka prezydenta Rzeczypospolitej Jolanta Kwaśniewska. Niestety, LOT po wstrzymaniu lotów do Pekinu w 1999 r., zawiesił również loty do Bangkoku w maju 2000 r. Były to posunięcia niezrozumiałe dla postronnych obserwatorów, a mogące radować jedynie konkurentów, bowiem w obydwu tych ważnych stolicach, centrach ruchu lotniczego a zarazem ważnych ośrodkach turystyki starają się być obecni wszyscy liczący się przewoźnicy. Istnienie bezpośredniego połączenia z Bangkokiem przyczyniło się niewątpliwie do dużego ożywienia kontaktów z Tajlandią, głównie turystycznych, ale również i handlowych (choć przede wszystkim drobnego handlu). Kraj ten stał się swoistą „bramą do Azji” dla tysięcy Polaków. Połączenie to stymulowało też niewątpliwie kontakty tajlandzko-polskie.

Na rynku tajskim Polska pojawiła się w połowie lat 70. XX w. z dostawami maszyn tekstylnych. Uzyskaliśmy także kontrakt na zmontowanie fabryki kwasu siarkowego, dostarczaliśmy – w częściach – fiaty 125 montowane na miejscu. Eksportowaliśmy głównie produkty chemiczne, wyroby stalowe, papier, nawozy sztuczne, części i urządzenia elektryczne, pestycydy, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz drewno. W imporcie z Tajlandii dominowały dotychczas towary konsumpcyjne, obuwie, odzież, kawa, konserwy rybne, komponenty elektryczne oraz kauczuk naturalny. Niestety w praktyce nasze stosunki gospodarcze ograniczają się nadal do takiej prostej wymiany towarowej.

W lutym 1977 r. w Bangkoku podpisano umowę handlową o skromnym zakresie. „Prawdziwą” umowę wolnodewizową, z klauzulą największego uprzywilejowania, podpisano w październiku 1980 r. Rekordowe obroty osiągnięto w 1996 r. (249,9 mln USD). Od 1997 r. narasta w nich znaczny deficyt dla strony polskiej. Spadek obrotów po 1996 r. wynikał z kryzysu gospodarek azjatyckich (w tym Tajlandii) oraz z wprowadzenia przez rząd tajski karnych ceł antydumpingowych na polską stal, tradycyjnie dominującą w naszym eksporcie. Wprawdzie w 2000 r. nasz kraj uzyskał korzystne rozstrzygnięcie w panelu WTO, ustanowionym na wniosek Polski, lecz Tajlandia złożyła odwołanie. Od 1998 r. wartość wzajemnych transakcji znowu rośnie – w 2001 r. wyniosła 236,2 mln USD. Jest to niewiele biorąc pod uwagę potencjał obu krajów.

Od 1986 r. działa polsko-tajska komisja mieszana. W Bangkoku, w 1992 r. powstał Klub Biznesu Polsko-Tajskiego, który, być może, przekształcił się w polsko-tajską izbę handlową. Tajlandia stała się również atrakcyjnym krajem dla polskich turystów. Uzyskiwanie wiz jest bardzo uproszczone: otrzymuje się je na lotnisku w Bangkoku.

Od 25 lat trwają ożywione kontakty polityczne na wysokim szczeblu. W grudniu 1978 r. polski minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek złożył pierwszą wizytę w Bangkoku i podpisał tu parafowaną w 1976 r. w Warszawie umowę o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu. Rewizyta Upadita Pachariyangkuna, tajskiego ministra spraw zagranicznych, w Warszawie nastąpiła we wrześniu 1979 r.

Odtąd kontakty szefów tego resortu i ich zastępców stały się regułą. Wpłynęła na to poprawa klimatu politycznego w regionie (rozwiązanie w 1976 r. paktu SEATO, powstanie ASEAN) i ożywienie dialogu politycznego w szerszej skali.

Zwiększyła się znacznie częstotliwość wizyt osobistości rządowych. Kulminacją tego procesu była w 1996 r. wizyta księżniczki Sirindhorn w Polsce. Uwzględniając tajską praktykę, zgodnie z którą król nie składa wizyt zagranicznych, przyjazd jego córki traktować można praktycznie jako wizytę głowy państwa. U progu lat 90. XX w. Bangkok odwiedził marszałek Senatu RP, ale nie doszło do wielokrotnie odkładanych wizyt kolejnych Marszałków Sejmu RP. W Sejmie kadencji 1997–2001 istniała polsko-tajska grupa parlamentarna. W następnej kadencji utworzono jedną grupę przyjaźni z parlamentami Azji Południowo-Wschodniej, do której weszli posłowie i senatorowie zainteresowani stosunkami z Tajlandią.

Dekada lat 90. XX w. obfitowała w oficjalne wizyty polskie na szczeblu rządowym. Wspomnieć zwłaszcza należy wizytę premiera W. Cimoszewicza w marcu 1996 r. W czerwcu 2000 r. minister spraw zagranicznych Tajlandii, Surin Pitsuwan wziął udział w odbywającej się w Warszawie międzynarodowej konferencji „Ku wspólnocie demokracji”.

Od lat 70. XX w. między obu państwami rozwija się wymiana kulturalna i naukowa. SGGW współpracuje z Uniwersytetem Kasetsart w Bangkoku nad zagadnieniem rolniczego zagospodarowania terenów górskich (szczególnie upraw alternatywnych, które odwiiodłyby ludność od produkcji opium). Zaczęto zapraszać polskich naukowców i ludzi kultury, a w Polsce pojawili się tajscy stażyści i stypendyści. Współpraca w tej dziedzinie zaczęła się w latach 1977–1979 od studiowania przez nich na Politechnice Szczecińskiej planowania przestrzennego.

W końcu 1984 r., gdy ambasadorem w Bangkoku był Andrzej Majkowski, przy jego poparciu powstało tam Towarzystwo Chopinowskie, afiliowane następnie w Międzynarodowej Federacji Towarzystw im. F. Chopina. Co dwa lata odbywa się w Bangkoku konkurs młodych pianistów, a w międzynarodowym jury zazwyczaj zasiada Barbara Hesse-Bukowska, która prowadzi klasy mistrzowskie. Przed rokiem 2000 laureaci, dzięki sponsoringowi LOT-u, przyjeżdżali w nagrodę do Polski, by uczyć się na zajęciach pianistyczne.

Tajlandią już w latach 60. XX w. interesowali się polscy politolodzy i publicyści (E. Słuszkiewicz, J. Wolanowski, J. Wolniewicz, L. Niekrasz, J. Chociłowski, M. Warneńska, L. Winnicka i in.), co zaowocowało wieloma artykułami w prasie i książkami o tym kraju. W Tajlandii zainteresowanie Polską przyszło wprawdzie nieco później, ale ukazywały się w prasie tajskiej reportaże, artykuły dziennikarzy i literatów, którzy zwiedzili Polskę. Dwadzieścia lat temu poeta i anglista tajski, Montri Umavijani, który doktoryzował się w USA z twórczości Josepha Conrada-Korzeniowskiego, po wizycie w Warszawie, Opinogórze, Krakowie i Oświęcimiu wydał tomik *Travels through transitions*, w którym ponad 100 krótkich utworów poświęcił wrażeniom i refleksjom z Polski. Tenże poeta i tłumacz wydał w 2000 r. przekład (z angielskie-

go) *Sonetów krymskich* A. Mickiewicza. Ambasador RP J. Surdykowski wręczył mu w 2001 r. odznakę honorową „Zasłużony dla kultury polskiej”.

W Polsce ukazały się w latach 80. XX w. dwa – jak dotąd – przekłady z literatury tajskiej: *Listy z Bangkoku* autorstwa *Botan* w tłumaczeniu Anny i Bogny Zakrzewskich oraz *Syjamka* pióra premiera Kukrita Pramoja w przekładzie B. Zakrzewskiego<sup>4</sup>. Pierwsza ukazuje środowisko imigrantów z Chin w połowie XX w., druga – wychowanie młodej panny na dworze królewskim u progu XX w.

Trzydziestolecie stosunków dyplomatycznych pozwala na pozytywne podsumowanie procesu wzajemnego poznawania się i zbliżania obu państw i narodów. Rocznicą ta niemal zbiega się z 75. urodzinami (5 grudnia) króla Tajlandii, Bhumibola Adulyadeja, co oznacza Siła Ziemi i Niezrównana Potęga (Ramy IX) z dynastii Chakri, panującej w Bangkoku od 220 lat. Dodajmy, iż monarcha ten cieszy się wielkim prestiżem nie tylko w swoim kraju, ale i w regionie.

Wejście Polski do Unii Europejskiej powinno zacieśnić jeszcze nasze stosunki z Tajlandią, gdyż kraj ten ma rozbudowaną współpracę z całą wspólnotą, zwłaszcza w ramach dialogu europejsko-azjatyckiego (ASEM).



<sup>4</sup> Obie pozycje wydał Czytelnik, pierwszą w 1980 r., a drugą w 1988 r.